

Marian Ptaszyk*

Samuel Bogumił Linde Toruniowi

Samuel Bogumił Linde for Toruń

Samuel Bogumił Linde für Thorn

Słowa kluczowe: Samuel Bogumił Linde, Toruń, *Słownik języka polskiego*

Keywords: Samuel Bogumił Linde, Toruń, *Polish Language Dictionary*

Schlüsselwörter: Samuel Bogumił Linde, Thorn, *Wörterbuch der polnischen Sprache*

Linde, zajęty pracą nad *Słownikiem języka polskiego*, kierowaniem Liceum Warszawskim, działalnością we władzach oświatowych, Towarzystwie Przyjaciół Nauk, innymi obowiązkami publicznymi oraz rodziną, nie miał możliwości poświęcać wiele uwagi sprawom swego

* Doktor, studia polonistyczne ukończył na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, pracował w Szczecinie w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej oraz Wojewódzkim Domu Kultury. W 1966 r. rozpoczął trwającą aż do czasu odejścia na emeryturę pracę w Bibliotece Głównej Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, w której doszedł do stopnia starszego kustosa dyplomowanego i stanowiska kierownika Oddziału Informacyjno-Rzeczowego. W 1982 r. uzyskał tytuł doktora na podstawie pracy obronionej w Instytucie Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk pt. „Samuel Bogumił Linde. Monografia bio-bibliograficzna”. Jest autorem kilkudziesięciu wydanych drukiem prac i przyczynków poświęconych osobie i dziełu Samuela Bogumiła Lindego.

rodzinnego miasta. Matce, z którą korespondował aż do jej śmierci w 1813 r., posyłał kolejne tomy *Słownika* dla Gimnazjum i Magistratu w Toruniu. Brak potwierdzenia w źródłach, by Linde bywał w tym mieście i by jego matka przez jakiś czas była u niego w Warszawie. Będąc w stolicy starał się o dobry poziom Gimnazjum Toruńskiego. Wizytujący szkołę Julian Ursyn Niemcewicz krytycznie oceniał te starania¹. Zdobycie przez Rosjan Torunia w 1813 r. było dla miasta rujnujące. Do Warszawy, do Lindego udała się delegacja władz Torunia na początku lipca tego roku. Linde, wysłuchawszy 4 lipca przybyśzów, postanowił listownie zwrócić się do księcia Adama Jerzego Czartoryskiego: „składając mu hołd najgłębszego uszanowania udać się do Niego o rzecz, która serca mego mocno dotyka. Jest to smutny los nieszczęśliwej rodziny mojej, biednego miasta Torunia. Delegaci tego miasta, którzy sobie mają za największy zaszczyt upaść do nóg JW. Waszej Księżęcej Mości, przekładać Mu będą okropne uciemiężenie, a prawie całkowite zniszczenie kwitnącego tego niegdyś siedliska handlu naszego. Część magazynów, którą najgwałtowniejszym sposobem od garnizonu francuskiego za ostatni szczątek majątku swego na siebie nabyć przymuszeni byli, prawem wojny od zdobywcy razem z miastem zajęta została. Rzecz ta i wszystkie jej okoliczności są jak najdokładniej pismami żadnej wątpliwości nie podpadającami objaśnione. Śmiem tedy upraszać zaufany w dobroci serca i wspaniałomyślności JOWaszej Księżęcej Mci, aby Pan jak najtąskawiej raczył biedną tę ojczyznę moją się opiekować i delegowanych światłą swą radą i dzielną powagą wspierać”². Następnego dnia delegowani informowali Lindego, co załatwili u Krzysztofa Colomba, członka Rady Najwyższej Tymczasowej Księstwa Warszawskiego, kierującego Wydziałem Skarbowym, i prosili, by Linde kontynuował te starania³.

Delegowani 17 lipca z kwatery cara w Reichenbach (Dzierżonowie) w obszernym liście opisywali, co uzyskali⁴. Natychmiast po po-

¹ J. U. Niemcewicz do S. K. Potockiego, Toruń 15 IX 1812. Archiwum Główne Akt Dawnych. Archiwum Publiczne Potockich, 265, t. IV, s. 283-284.

² Biblioteka Czartoryskich w Krakowie, rkp. 5459, s. 131-132.

³ Biblioteka Jagiellońska w Krakowie, rkp. 3475, s. 32.

⁴ *Listy do B. Lindego*, wyd. K. Petelenz, Sprawozdanie Dyrektora C. K. Gimnazjum św. Jacka w Krakowie za rok szkolny 1886, s. 33-37.

wrocie delegatów do Torunia Prezydent Municypalności i Rada Muncypalna 26 lipca napisali do Lindego: „Wielmożny Mości Rektorze Dobrodzieju. Łaskawe czynne ustne i pisemne wsparcie, które WWPan Dobrodziej wysłanym z miasta naszego do Warszawy i Głównej Kwatery deputowanym okazać raczyłeś, jest świeżym dowodem wspaniałej gorliwości Jego, którą w każdym zdarzeniu nieszczęśliwie podupadłemu miastu, a mianowicie temu, w którym się WWPan Dobrodziej rodził, okazujesz. Te uczynne i przychylne sentymta Jego dla nas i wszystkich współobywateli naszych są w za wielkiej cenie, ażebyśmy nie mieli w imieniu całego obywatelstwa dążyć do złożenia WWPanu Dobrodziejowi za takowe najczulszego i najuniższego podziękowania i dołączenia tego zapewnienia, że ta tak gorliwie i silnie okazana pomoc dla miasta naszego w głąb serc wszystkich obywateli niewygasłą pamiątkę zaszcześcić i wraz z najszczerzym życzeniem połączyć potrafiła, aby Go Wszechmocność w najpóźniejszej zgrzybiałości zdrowo i szczęśliwie utrzymać raczyła. Polegając na wspaniałej uczynności WWPana Dobrodzieja zostajemy w tym niemylnem przekonaniu, że i w przyszłości naszemu tak wielce uciśnionemu miastu podług możności działania w wszelkich zdarzeniach pomocy i wstawienia się swego odmówić nie zechcesz”⁵.

Prawdopodobnie Linde nie odmawiał pomocy, bo ostatni list przesłał mu burmistrz Mellien 18 lutego 1815 r. Dnia 23 maja 1844 r. toruńskie towarzystwo Copernicus Verein zwróciło się do Lindego o pomoc w poszukiwaniach wizerunków Mikołaja Kopernika. W odpowiedzi Linde poinformował, że takich informacji udzieli Wacław Aleksander Maciejowski, który wybierał się do Torunia. Ze swej strony Linde obiecał przesłać na ręce starosty toruńskiego odcisk starej pieczęci Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Lipskiego, 100 florenów na budowę pomnika Kopernika w Toruniu oraz brązowy medal, który otrzymał od władz Królestwa Polskiego w 1842 r. Prawdopodobnie przesłał również otrzymany z Lipska dyplom z okazji pięćdziesiątej rocznicy doktoratu z filozofii na tamtejszym uniwersytecie. Opublikowane sprawozdanie komitetu budowy pomnika nie wspomina o składce Lindego.

⁵ Biblioteka Jagiellońska w Krakowie, rkp. 3469, k. 14.

Simon Jacob Hepner 25 czerwca 1844 r. zwrócił się do Rady Miasta o przyznanie Lindemu tytułu honorowego obywatela Torunia. Wniosek swój uzasadniał wyżej opisanymi zasługami z 1813 r., darowaniem *Słownika języka polskiego* Magistratowi i Gimnazjum. Miesiąc później Rada przyznała Lindemu tytuł honorowego obywatela miasta Torunia. Linde dokument stwierdzający, że jest honorowym obywatelem Torunia mógł odebrać od pruskiego konsula w Warszawie po uzyskaniu zgody cara, którą otrzymał w styczniu 1845 r.⁶

Minęło 27 lat. 23 kwietnia 1871 r. o godzinie 5 po południu Polacy z Torunia, jego przedmieść i okolicznych wsi zebrali się w Sali Strzelnicy, aby uczcić setną rocznicę urodzin Samuela Bogumiła Lindego. Dwa tygodnie wcześniej, 8 kwietnia, „Gazeta Toruńska” zamieściła obszernie zawiadomienie o planowanej uroczystości, w którym napisano: „Zasługi tego męża uczcić w miejscu rodzinnym w stuletnią rocznicę jego urodzin wielką uroczystością akademicką nie pozwalają okoliczności; natomiast zamierzaliśmy urządzić tu skromny obchód, zapraszając nań mieszczan, jak i włościan okolicznych, aby po prostym przedstawieniu żywota tego uczonego męża w przemówieniu przystępnym dla ludu wykazać godność, wartość i bogactwo języka polskiego i tym sposobem zachęcić tutejszych i okolicznych Polaków do troskliwego pielęgnowania mowy ojczystej”.

Cztery dni później niemiecki dziennik „Thorner Zeitung” uściślił zaproszenie, podał bowiem, że rocznicę urodzin Lindego „będą obchodzić nasi współobywatele mówiący po polsku z miasta i okolic Torunia”. Redakcja „Gazety Toruńskiej” bardzo starannie przygotowała tę uroczystość. Za zgodą autora, Augusta Bielowskiego, z niewielkimi skrótami drukowała w odcinkach między 15 a 22 kwietnia *Żywot Samuela Bogumiła Lindego*. Od córki Lindego, Ludwiki Góreckiej z Warszawy, organizatorzy otrzymali gipsową kopię jego popiersia dłuta Jakuba Tatarkiewicza.

W Sali Strzelnicy przygotowano podwyższenie przykryte dywanem, na którym ustawiono popiersie ozdobione wieńcem laurowym. Poniżej, wśród kwiatów, wystawiono dzieło Lindego, sześć tomów

⁶ M. Ptaszyk, *Kalendarz życia i twórczości Samuela Bogumiła Lindego*, Wrocław 1992, s. 244.

Słownika języka polskiego. O godzinie 5 po południu uroczystość rozpoczął chór męski świętej Cecylii, który zaśpiewał *Bogurodnicę*. Tadeusz Franciszek Rakowicz, redaktor odpowiedzialny „Gazety Toruńskiej”, omówił życie i prace Lindego. Szczególnie wiele miejsca poświęcił *Słownikowi* i znaczeniu tego dzieła dla Polaków. Kończąc swój wykład, powiedział: „Samuela Bogumiła Lindego Toruńczyka zasługą pozostanie na wieki, iż uprzytomnił nam i światu całemu bogactwo naszej mowy polskiej. Uczymy zaś pamięć jego najlepiej tym, gdy oto w stuletnią urodzin jego rocznicę postanowim tu sobie wszyscy troskliwiej niż dotąd pielęgnować mowę ojczystą. Szczególnie wy, kobiety, strzeżcie jako świętości tego skarbu narodowego i nie pozwólcie, aby z przybytków rodzinnych obca mowę ojców wygnała”.

Na zakończenie chór zaśpiewał *Zachęcenie do pracy*. Na życzenie publiczności powtórzono *Bogurodnicę*. W sprawozdaniu, które ukazało się we wtorkowym numerze „Gazety Toruńskiej” pisano: „Po skończonym obchodzie zbliżała się publiczność ku popiersiu, aby przyjrzeć się rysom męża, który z ubogich rodziców w Toruniu urodzony sławę swoją rzetelnej i niezmordowanej pracy zawdzięczał, rozpostarł na całą Polskę i w koła uczone Europy. Widzieliśmy jak ludzie, których ręka do młota lub kielni przyzwyczajona, przewracali karty wielkiego dzieła, uznając i wielbiąc pracę naukową, a w myśli ich niechybnie rósł szacunek dla ojczystego języka”.

Odtąd pamięć o Lindem w jego rodzinnym mieście była i jest bardzo żywa⁷.

⁷ M. Ptaszyk, *Słownik języka polskiego Samuela Bogumiła Lindego*, Toruń 2007, s. 238-240.